

**Rafał Łatka**

Biuro Badań Historycznych

## ***O wiele więcej niż duszpasterstwo. Rola Kościoła katolickiego w ostatniej dekadzie PRL<sup>1</sup>***

### **Wprowadzenie**

Rzeczywistość społeczno-polityczną ostatnich dziesięciu lat istnienia PRL naznaczyło wiele istotnych wydarzeń: pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny, powstanie „Solidarności”, wprowadzenie stanu wojennego, dwie kolejne wizyty Ojca Świętego, morderstwo ks. Jerzego Popiełuszki i wreszcie wybory czerwcowe z 1989 r. Kościół katolicki odgrywał wówczas znaczącą rolę, daleko wybiegającą poza aktywność duszpasterską. Istotnie zwiększył się także jego wpływ na władze PRL oraz rzeczywistość społeczno-polityczną. Wynikało to zarówno z autorytetu i siły Kościoła wypracowanego dzięki rozważnej strategii kard. Stefana Wyszyńskiego jak i z czynników obiektywnych, czyli słabnięcia reżimu komunistycznego (nie tylko w Polsce, ale także w całym bloku wschodnim) a także *last but not least* nastojów opozycyjnych, który w pełni ujawnił się w sierpniu 1980 r. Jan Żaryn oceniając rolę tej instytucji po powstaniu, trafnie wskazał: „Można powiedzieć, że Kościół lat 80. w Polsce pod wodzą swego prymasa, pełnił funkcje ministerstw: edukacji, kultury i sztuki, ale także zdrowia i opieki społecznej, czy też gospodarki”<sup>2</sup>.

Znaczącą przyczyną wzmocnienia pozycji Kościoła w sferze społeczno-politycznej były także kalkulacje władz PRL, które poszukiwały w nim partnera zdolnego rozładować nastroje opozycyjne w społeczeństwie. Znalazło to swój wyraz zarówno w czasie „Karnawału Solidarności” jak i po wprowadzeniu stanu wojennego (który w zakresie polityki wyznaniowej nie był żadnym przełomem)<sup>3</sup>. Następnie było kontynuowane w kolejnych latach w postaci koncepcji „porozumienia i walki” sformułowanej przez Wojciecha Jaruzelskiego. Realizacja wizji I sekretarza KC PZPR szczególnie od jesieni 1985 r. zakładała wciągnięcie

---

<sup>1</sup> Artykuł opiera się na ustaleniach poczynionych w dwóch monografiach: R. Łatka, *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980- 1989*, Kraków 2016; *idem*, *Episkopat Polski wobec stosunków państwo-Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970-1989*, Warszawa 2019.

<sup>2</sup> J. Żaryn, *W starciu z komunizmem. Józef Glemp – ostatni z prymasów XX wieku. Wybrane kartki z biografii*, [w:] *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 r.*, red. R. Łatka, B. Szlachta, Kraków, 2015, s. 431.

<sup>3</sup> A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce 1945-1989*, Kraków 2006, s. 351-402; R. Łatka, *Episkopat Polski...*, s. 399-593.

Kościół do legitymizowania słabnącego reżimu komunistycznego, bez rezygnacji z wielu antykościelnych działań. Taka wizja była sprzeczna samo w sobie i nie mogła poprawić pozycji władz wobec hierarchii kościelnej<sup>4</sup>. Jej efekty nie okazały się dla twórcy stanu wojennego zbyt korzystne, bowiem wraz z biegiem czasu pozycja Kościoła w stosunkach z władzami rosła, a znaczenie ekipy rządowej przez niego kierowanej stopniowo słabła. Uwidoczniło się to szczególnie w okresie transformacji ustrojowej, gdzie biskupi odegrali rolę moderatorów, pośredników i gwarantów dialogu władze-opozycja<sup>5</sup>.

Poniższa analiza ma zadanie panoramicznie przedstawić jak kształtowała się rola społeczna Kościoła w latach 1979-1989. Omówione zostaną w niej tylko najważniejsze kwestie. Przyjęta została perspektywa centralna, z tego względu nie zostaną w niej przedstawione wydarzenia o charakterze regionalnym, a uwaga zostanie skoncentrowana na zagadnieniach ogólnopolskich. Po więcej informacji na temat dziejów Kościoła oraz relacji tej instytucji z komunistycznym państwem odsyłam czytelników do już dość bogatej literatury przedmiotu.

### **Wizyta Jana Pawła II w Ojczyźnie w 1979 r. – wzrost autorytetu Kościoła**

Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny była z wielu powodów niezwykle ważnym momentem nie tylko w zakresie relacji państwo-Kościół, ale również w dziejach Polski i Europy Środkowo-Wschodniej. Przyniosła poważne wzmocnienie Kościoła w Polsce, oraz poskutkowało wzrostem poczucia podmiotowości społecznej. Osłabiła również i tak mocno nadwątlony już wcześniej autorytet władz PRL, a szczególnie Edwarda Gierka, który na tle polskiego papieża wypadł wyjątkowo blado<sup>6</sup>. Niezwykle pozytywnie efekty papieskiej wizyty podsumowano na konferencji biskupów ordynariuszy 5 września 1979 r., gdzie stwierdzono: „Mimo wielu trudności obiektywnych oceniliśmy pielgrzymkę Ojca Świętego jako wydarzenie wyjątkowe, historyczne, wysoko konstruktywne dla naszej pracy w Polsce”<sup>7</sup>. Po pielgrzymce władze okazywały życzliwość Kościołowi, pozornie dążąc do dalszej poprawy relacji. Biskupi mieli jednak świadomość, że ma to charakter czysto koniunkturalny.

---

<sup>4</sup> R. Łatka, „Współdziałanie” z Kościołem jako metoda walki z kryzysem legitymizacji społecznej władz PRL w latach 80-tych XX wieku i ocena jej efektów, [w:] *Europa XX–XXI wieku. Społeczno-polityczne konsekwencje kryzysów*, red. M. Gruszczyk, L. Krzyżanowski, M. Skrzypek, Katowice 2017, s. 171-190

<sup>5</sup> Zob. szerzej, R. Łatka, *Kościół katolicki w latach przełomu (1987-1989)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2019 nr 33, s. 13-40

<sup>6</sup> M. Zaremba, *Zimno, ciepło, gorąco. Nastroje Polaków od „zimy stulecia” do lata 1980* [w:] *Solidarność od wewnątrz 1980–1981*, red. A. Friszke, K. Persak, P. Sowiński, Warszawa 2013, s. 21–22.

<sup>7</sup> AAW, SPP, 04/299, Konferencja Plenarna Episkopatu Polski z 5–6 IX 1979 r., k. 63, Protokół konferencji księży biskupów ordynariuszów, 5 IX 1979 r.

Najcelniej wyraził to bp Ignacy Tokarczuk, który na posiedzeniu Rady Głównej w czerwcu 1979 r. zwrócił uwagę, iż: „Wydaje mi się, że musimy być bardzo czujni, żeby zbytnio nie ulegać tej pozornej zmianie atmosfery [...] Chcieliby nas wmanewrować w jakieś wielkie idee, żebyśmy wyczerpali swoją energię. Ojciec Święty też nam powiedział, żebyśmy byli czujni i nie dali się wmanewrować ani zinstrumentalizować pod żadnym względem”<sup>8</sup>. Jak się okazało ordynariusz przemyski miał w pełni rację, gdyż władze PRL nie uwzględniły w zasadzie żadnych postulatów biskupów zmierzających do realizacji procesu „normalizacji” stosunków wzajemnych.

### **Relacje w „trójkącie”**

Od sierpnia 1980 do 13 grudnia 1981 r. rzeczywistość polityczną kształtowały stosunki wzajemne trzech podmiotów: Kościoła katolickiego, władz i rodzącej się „Solidarności”. Episkopat odgrywał w tym czasie bardzo ważną rolę jako pośrednik między rządem PRL a niezależnym związkiem zawodowym, a także doradca jego działaczy. Wpływ Kościoła na Solidarność był wielopłaszczyznowy<sup>9</sup>. Niewątpliwie ujawnił się już w okresie strajków, które rozpoczęły się w lipcu 1980 r. w Lublinie i wkrótce ogarnęły cały kraj. Biskupi włączyli się w rozwiązywanie trudnej sytuacji w sierpniu 1980 r., a w kolejnych miesiącach starał się oddziaływać na władze i stronę społeczną tak, by osiągnęły porozumienie. Dążył do tego zarówno prymas Stefan Wyszyński, jak i jego następca abp. Józef Glemp.

Kościół nie miał bezpośredniego wpływu zawarte 31 sierpnia porozumienia<sup>10</sup>, ale odegrał w tym okresie kluczową rolę, szczególnie jeśli chodzi o łagodzenie napięć. Wydaje się, że w pewnym zakresie przyczyniło się to do zwycięstwa wśród dygnitarzy KC PZPR zwolenników rozwiązania pokojowego. Prymas trafnie analizował sytuację społeczno-polityczną<sup>11</sup>, ale niektóre jego działania były spóźnione. Wydaje się, że zdecydowała o tym

---

<sup>8</sup> AAW, SPP, 04/299, Konferencja Plenarna Episkopatu Polski z 5–6 IX 1979 r., k. 63, Protokół konferencji księży biskupów ordynariuszów, 5 IX 1979 r.

<sup>9</sup> Zob. szerzej R. Łatka, *Plaszczyzny wpływu Kościoła na Solidarność (1980–1981)*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja” 2016, nr 5, s. 129–147.

<sup>10</sup> E. Czackowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 677.

<sup>11</sup> Na przykład na posiedzeniach 26 i 30 VIII 1980 r. biskupi na czele z kard. Wyszyńskim trafnie dostrzegli, że wydarzenia w początkowej fazie inspirowała frakcja antygierkowska, AAW, SPP, 04/35, Rada Główna Episkopatu Polski 1980, k. 159–167, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 26 VIII 1980 r.

przesadna ostrożność, wynikająca z przekonania o konieczności ważenia każdego słowa, oraz oddalenie od centrum wydarzeń<sup>12</sup>.

Powstanie organizacji jawnie opozycyjnej, kontestującej ustrój PRL postawiło w nowej sytuacji Kościół, który w poprzednim okresie pozostawał jedyną niezależną siłą. Definiując własną rolę społeczną, uznawał on, że zasadniczo nie może wspierać konkretnych ugrupowań politycznych<sup>13</sup>. Pomoc, której udzielał „Solidarności”, należy traktować jako wyraz troski o dobro wspólne. Wobec powstałego związku zawodowego Kościół odgrywał przede wszystkim rolę doradcy i pośrednika w kontaktach z władzami<sup>14</sup>.

Stosunek biskupów i duchowieństwa do Solidarności to jeden z najistotniejszych czynników kształtujących rzeczywistość społeczno-polityczną w latach 1980–1981, ale nie był on jednoznacznie pozytywny, jak zwykle się sądzić<sup>15</sup>. Kościół popierał bowiem przede wszystkim te postulaty robotników, które poszerzały zakres wolności społecznej, sprzeciwiając się żądaniom politycznym, szczególnie tym, które mogły doprowadzić do zmiany systemu władzy w PRL. Wynikało to zasadniczo z przekonania prymasa, że Polska „ludowa” funkcjonuje w określonych realiach geopolitycznych, a PZPR musi pozostać reprezentantem sowieckiego hegemonu. Kardynał wielokrotnie zwracał uwagę: „w tym ustroju musi istnieć jakaś partia”<sup>16</sup>. Przed Kościołem stało istotne wyzwanie – nadać nowym związkom chrześcijańskie oblicze oraz stępić radykalizm niektórych działaczy. Takie podejście najważniejszych hierarchów wpływało bezpośrednio na stosunek do Solidarności i przemian łączących się z jej powstaniem.

Syntetycznie podejście Kościoła do Solidarności opisano w jednym z najważniejszych dokumentów analitycznych Wydziału Administracyjnego KC PZPR. W materiale z 1 czerwca 1981 r. podkreślano, że „Kościół poparł ruch związkowy „Solidarność” zarówno w środowisku miejskim jak i wiejskim:

---

<sup>12</sup> Na temat podejścia kard. Wyszyńskiego do „Solidarności” zob. szerzej, J. Żaryn, „*Błogosławie was i wasze poczynania*”. Prymas Wyszyński wobec powstania NSZZ „Solidarność”, „Biuletyn IPN” 2001, nr 4, s. 26-36; R. Łatka, „*Bronić Solidarność przed wkraczaniem na tereny polityczne*”. Prymas Stefan Wyszyński wobec Solidarności, [w:] *Stefan Wyszyński wobec opozycji i oporu społecznego 1945-1981*, red. E. Czaczkowska, Warszawa 2018, s. 77-104

<sup>13</sup> Kierowano się tu wskazaniem encykliki *Gaudium et spes*.

<sup>14</sup> AIPN, 001708/3404, Praca dyplomowa: „Episkopat Kościoła Rzymskokatolickiego wobec wydarzeń społeczno-politycznych w Polsce w latach 1980–1981”, Hieronim Świątnicki, k. 38–39; R. Łatka, *Kościół wobec „Solidarności”*..., s. 349.

<sup>15</sup> Zob. szerzej A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół*..., s. 361–372; R. Łatka, *Kościół wobec „Solidarności”*..., s. 345–351.

<sup>16</sup> AAW, SPP, 04/35, Rada Główna Episkopatu Polski 1980, k. 178, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, 30 VIII 1980 r. Myśl tę zanotował też w dzienniku: „A jednak w naszej sytuacji musi istnieć jakaś partia, która utrzymywałaby związek z blokiem państw demokratycznych. Inaczej może nastąpić inwazja sił bloku na teren Polski”, AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1980–1981, zapis z 4 IX 1980 r.

- uznał „Solidarność” za czynnik zwiększający jego możliwość oddziaływania głównie na dwa podstawowe środowiska: robotnicze i chłopskie;
- dostrzegł możliwość przenoszenia katolickiej myśli społecznej do założeń ideowo-programowych obu „Solidarności”
- udzielił daleko idącej pomocy obu ruchom związkowym „Solidarność”, ze wsparciem materialnym włącznie.

Równocześnie kościół przestrzegał przed niektórymi tendencjami w „Solidarności” zachowując wobec niej bezpieczny dla siebie dystans:

- prezentował stanowisko, że „Solidarność” powinna się koncentrować na wypełnianiu funkcji społecznych wobec ludzi pracy, bez wkraczania na teren działalności politycznej;
- apelował do „Solidarności” o spokój i rozwagę oraz eliminowanie ze swoich struktur przedstawicieli ugrupowań antysocjalistycznych, głównie KSS „KOR”;
- przestrzegał księży przed bezpośrednim angażowaniem się w organizowanie i działalność obu związków „Solidarności”<sup>17</sup>.

Rola Kościoła była kluczowa przy powoływaniu Solidarności dla rolników indywidualnych, zwłaszcza zdecydowane stanowisko prymasa Wyszyńskiego, który uczynił bardzo dużo, by władze się na to zgodziły. Kościół udzielił środowisku chłopskiemu silnego poparcia, tak bowiem trzeba odczytać słowa prymasa z 2 lutego 1981 r.: „Jeżeli pracownicy przemysłowi uzyskali prawo zrzeszania się, to trzeba to prawo przyznać również i pracownikom rolnym [...]. Nie trzeba tego prawa przyznawać, ono po prostu istnieje i nikt go nam odmówić nie może. Jest jedno prawo przyrodzone, takie samo dla każdego człowieka, bez względu na to, co on robi, czy pracuje w fabryce, w kopalni, czy na roli, każdy ma takie samo prawo przyrodzone, naturalne, zespalania swych sił i wysiłków dla wspólnego przeprowadzania zadań, które człowiek ma do wykonania”<sup>18</sup>.

Sytuacja społeczno-polityczna w PRL po zakończeniu I Krajowego Zjazdu NSSZ Solidarność pozostawała bardzo napięta. Niepokój był powszechnie odczuwalny we wszystkich grupach społecznych, także wśród duchowieństwa. We wrześniu 1981 r. w Rzymie Jan Paweł II wskazał przedstawicielom Episkopatu, że biskupi mają „odgrywać rolę trzeciej siły, moderującej i uspokajającej tendencje ekstremalne i napięcia tak w kierownictwie pol[itycznym] PRL, jak i Solidarności”. W sprawozdaniu z tego spotkania stwierdzono: „Ojciec Święty podziela stanowisko Episkopatu i jest za dialogiem między tymi

<sup>17</sup> AAN KC PZPR LI/74 Wydział Administracyjny, Polityka wyznaniowa 1977- 1981, k. 4, Stosunki między Państwem i Kościołem, 1 VI 1981.

<sup>18</sup> A. Micewski, *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*, Paryż 1982, s. 427. Zob. również *Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Tysiąclecia do rolników*, red. E. Marciniak, Włocławek 1996.

dwoma partnerami”<sup>19</sup>. Kościół kierowany przez nowego już prymasa abp. Józefa Glempa starał się realizować nakreśloną przez papieża strategię. Jednym z najbardziej spektakularnych przejawów realizacji takiej wizji działalności było zorganizowanie tzw. spotkania trzech – abp. Glempa, Wałęsy i Jaruzelskiego, do którego doszło 3 listopada 1981 r.<sup>20</sup>. Nie przyniosło one jednakże żadnych efektów, bo też nie mogło, gdyż komuniści znajdowali się już w ostatniej fazie przygotowań do wprowadzenia stanu wojennego.

### **Kościół w stanie wojennym**

Rola społeczna Kościoła katolickiego i Episkopatu jeszcze wzrosła po 13 grudnia 1981 r. W związku z wprowadzeniem stanu wojennego przed biskupami stanęły kolejne wyzwania, przede wszystkim materialna i duchowa opieka nad aresztowanymi oraz internowanymi działaczami Solidarności. Musieli oni także wypracować strategię wobec działań władz i podziemia politycznego. Wprowadzenie stanu wojennego zaskoczyło polski Kościół, który wyraził sprzeciw<sup>21</sup> i stanowisko to prezentował właściwie przez cały czas jego trwania. W analizie MSW z początku 1982 r. napisano: „Stosunek Kościoła do stanu wojennego był i jest od samego początku negatywny. Nie oznacza to jednak, że Kościół dążył czy dąży do eskalacji konfliktu, do konfrontacji. Było i jest odwrotnie. Będąc przeciwnikiem stanu wojennego, Kościół z różnych przyczyn musi działać tak, żeby zapobiec eskalacji konfliktu, by nie doszło do wojny domowej”<sup>22</sup>.

Wszyscy biskupi wezwali do zachowania ostrożności w wypowiedziach publicznych i podejmowaniu decyzji dotyczących stanu wojennego. Wielu z nich miało jednak świadomość, że społeczeństwo oczekuje od Kościoła, iż stanie po jego stronie. Najtrafniej sformułował to bp Marian Przykucki, który „oświadczył, że społeczeństwo na pewno oczekuje głosu biskupów. Społeczeństwo bardzo krytycznie ocenia stan wojenny i czeka, by Episkopat poparł je w tej ocenie. Musimy być oględni, ale jednocześnie uważni, aby nie

---

<sup>19</sup> *Sprawozdanie z rozmów z dni 22–30 IX 1981* [w:] P. Raina, *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie*, Warszawa 2001, s. 233.

<sup>20</sup> Na temat okoliczności spotkania i jego efektów zob. szerzej A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 371; A. i A. Anusz, *Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce (1944–1994)*, Warszawa 1994, s. 126; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2003, s. 469–470.

<sup>21</sup> AIPN, 001708/3404, Praca dyplomowa: „Episkopat Kościoła Rzymskokatolickiego wobec wydarzeń społeczno-politycznych w Polsce w latach 1980–1981”, Hieronim Świątnicki, k. 61; R. Gryz, *Polityka władz PRL wobec Kościoła w stanie wojennym (1981–1983)* [w:] *...et quorum pars magna fui... Księga pamiątkowa poświęcona profesorowi Zbigniewowi Janowi Góralskiemu*, red. W. Kalwat, A. Penkala, Kielce 2003, s. 235–259.

<sup>22</sup> AIPN, 1585/4700, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Kościół Rzymskokatolicki w pierwszych miesiącach stanu wojennego – działalność, Janusz Urbański, 1982 r., k. 42.

osłabić naszej więzi z ludem. Niektórzy mają żal, że Kościół milczy, jakby popierał ten stan. Trzeba by napiętnować pewne niezdrowe zjawiska, jak np. katowanie ludzi przez ZOMO. Ludzie na to czekają”<sup>23</sup>.

Polscy biskupi mieli odmienne zapatrywanie na rolę społeczną Kościoła po wprowadzeniu stanu wojennego - powszechny konsensus panował jeśli chodzi o pomoc dla internowanych, aresztowanych i ich rodzin, zarówno materialną, jak i duchową. Decyzją hierarchów w każdej diecezji powołano Komitety wspierające represjonowanych przez władze: rozdzielające dary zagraniczne, służące jako punkt wymiany informacji, poradnia prawna, czy wreszcie jako miejsce duchowego wsparcia. Kościół był również silnie obecny w ośrodkach dla internowanych i więźniach. Wielokrotnie biskupi domagali się od władz ułatwienia i rozszerzenia posługi dla odosobnionych, jednakże w zdecydowanej większości przypadków dygnitarze partyjni odmawiali<sup>24</sup>.

Mimo stwarzanych trudności kapłani i biskupi, a nawet prymas, odwiedzali ośrodki odosobnienia wspierając zamkniętych tam ludzi modlitwą i pocieszeniem. Każda diecezja zorganizowała opiekę duszpasterską dla internowanych. Jak tłumaczył podczas posiedzenia RG z września 1982 r. kardynał Franciszek Macharski „Jeszcze jedna sprawa, która się wiąże z tą sprawą charytatywną. My bierzemy w obronę tych ludzi, którzy mają zapłacić grzywnę i nie są w stanie jej zapłacić. My pożyczamy im pieniądze - pośrednictwo ludzi świeckich i kapłanów, którzy idą do tych kolegów, a potem słyszymy absurdalne zarzuty, że my popieramy awanturnictwo. Charytatywna misja Kościoła, która broni ludzi winnych i niewinnych pozostawionych w takiej sytuacji, że mają zapłacić, a nie mogą. A równocześnie panowie, nasi rozmówcy zapominają o tym, że w okresie międzywojennym np. w Krakowie był Komitet Pomocy więźniom, w którym p. Drobner od p. Starowieyskiej Morsztynowej i Łubieńskich brał zapomogi po wyjściu z więzienia i przed pójściem do więzienia i w czasie pobytu w więzieniu”<sup>25</sup>.

Program działania Kościoła po wprowadzeniu stanu wojennego sprowadzał się w głównej mierze do kilku najważniejszych kwestii, zdefiniowanych na posiedzeniu RG z 15 grudnia 1981 r. Najważniejszą z nich było dążenie do uspokajania sytuacji społeczno-politycznej, uniknięcie rozlewu krwi. Wyraził to czytelnie prymas w czasie czerwcowego

---

<sup>23</sup> AAW, SPP, Rada Główna Episkopatu Polski 1981–1982, Protokół Rady Główny Episkopatu Polski, 15 XII 1981 r., s. 3.

<sup>24</sup> J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 488–511; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 388–393.

<sup>25</sup> AAW, SPP, Rada Główna Episkopatu Polski 1981–1982, Protokół Rady Główny Episkopatu Polski, 14 IX 1982 r., s. 11–12.

posiedzenia Konferencji Plenarnej: „Kościół nie zraża się odrzuceniem projektu ugody społecznej. Pragnie odsuwać konfrontację, wiedząc, że czas może załagodzić jej ostrość”<sup>26</sup>.

Istotną kwestią w relacjach państwo- Kościół była druga pielgrzymka Jana Pawła II do PRL. Zgodnie z zapowiedziami z roku 1979 Jan Paweł II miał po raz drugi przybyć do Ojczyzny w 1982 r. Data wizyty została uzgodniona w połowie 1981 r. i po wprowadzeniu stanu wojennego władze nie wycofały się od razu z tych ustaleń. Jednak wydarzenia, jakie nastąpiły po dacie 13 grudnia 1981 r. sprawiły, że sytuacja stała się zupełnie odmienna niż w czasie wcześniejszych negocjacji. Zmieniona sytuacja spowodowała, że zarówno rządzący PRL, jak i Episkopat mieli zupełnie rozbieżne oczekiwania związane z planowaną wizytą. Kościół chciał, by Jan Paweł II przybył do kraju, ale stawiał określone warunki, w jakich mogłoby dojść do wizyty. Zaliczyć do nich można takie postulaty jak: zniesienie stanu wojennego czy uwolnienie aresztowanych i internowanych<sup>27</sup>. Wobec tak odmiennych oczekiwań wypracowanie kompromisu było niemożliwe, tym bardziej, że władze PRL stosowały taktykę odwlekania w czasie wszelkich uzgodnień. Negocjacje zawieszono w czerwcu 1982 r. i powrócono do nich kilka miesięcy później. Wiążące porozumienie zawarto dopiero w czasie obrad Komisji Wspólnej 21–22 lutego 1983 r.<sup>28</sup>. Papież miał odwiedzić Warszawę (16 – 18 czerwca), Niepokalanów (18 czerwca), Częstochowę, Jasną Górę (18 – 19 czerwca), Poznań, Katowice, Jasną Górę (20 czerwca), Wrocław, Górę św. Anny (21 czerwca) i Kraków (22 – 23 czerwca).

Przebieg drugiej pielgrzymki został już szczegółowo opisany w literaturze przedmiotu, nie ma więc w tym miejscu potrzeby powtarzać ustaleń innych badaczy. Stwierdzić jednak należy, iż wizyta Jana Pawła II pokazała siłę polskiego Kościoła i przyczyniła się do moralnego odrodzenia społeczeństwa. Jak zauważył George Weigel, pielgrzymka Jana Pawła II wzmocniła „opór Kościoła i pokazała, że nie będzie układu ponad „Solidarnością”<sup>29</sup>. Wkrótce po wyjeździe Ojca Świętego dygnitarze partyjni znieśli stan wojenny (22 lipca), nie oznaczało to jednak zmniejszenia wielu rygorów wprowadzonych decyzją władz Polski „ludowej” z 13 grudnia 1981 r. Równocześnie władze postanowiły zaostrzyć politykę wobec Kościoła - dokonały „antykościelnego zwrotu” z trzech powodów: po pierwsze, by zapobiec jego dalszemu wzmocnieniu, po drugie, by odzyskać stracone na jego rzecz w latach

---

<sup>26</sup> AAW, SPP, Konferencja Plenarna Episkopatu Polski 1980–1982, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 1–2 XII 1982 r., Warszawa, s. 2. Zob. również J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 487–488.

<sup>27</sup> R. Łatka, *Wstęp*, [do:] *Pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa w oczach SB. Wybór dokumentów*, oprac. R. Łatka, Kraków 2013, s.14.

<sup>28</sup> K. Michalski, *Działalność Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski 1980–1989*, Warszawa 2012, s. 124–126.

<sup>29</sup> G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2000, s. 588-589.

wcześniejszych pozycje i po trzecie, by uchronić się przed zagrożeniem utrwalenia obecności Kościoła, jako znaczącej siły na scenie politycznej<sup>30</sup>.

### **Nieskuteczne próby ograniczenia społecznej roli Kościoła**

Nowe tendencje w polityce wyznaniowej szybko zauważył prymas, który w swoich refleksjach po pielgrzymce dość przenikliwie stwierdził: „Dotychczas komuniści zadowalali się formułą «niech nam Kościół nie przeszkadza», rozumie się w umacnianiu państwowości i przeprowadzaniu reform. Formuła ta zawierała wstrzymanie poparcia opozycji politycznej. Kościół poszedł dalej i wstrzymał się przed poparciem: nowych związków zawodowych, politycznych ugrupowań katolików świeckich i PRON-u. Tak było do pielgrzymki Ojca Świętego. Po pielgrzymce pojawiają się tendencje wciągania Kościoła do aktywniejszej postawy wobec zachodzących przemian. Coraz częstsze rozmowy przedstawicieli władz z duszpasterzami oraz wojewódzkich władz z biskupami mają na celu urobienie przekonania o słuszności działania władz oraz potrzebie aktywizacji Kościoła w ramach jego doktryny społecznej. Będziemy ten proces obserwować, nie odstępując od jedyne kryterium, jakim jest dobro narodu”<sup>31</sup>.

Postanowiono powrócić do stałego celu polityki władz wobec Kościoła w PRL, czyli zepchnięcia Kościoła do kruchty<sup>32</sup>. Z tego wynikało postępowanie władz wobec obecności krzyża w miejscach publicznych, „pozareligijnego” zaangażowania społecznego duchowieństwa czy jego pracy z młodzieżą. Wzmocniono także antykościelną propagandę. Intensywna walka z Kościołem toczyła się w oparciu o te trzy wspomniane wyżej fundamenty: walkę z krzyżem, pozakościelną działalnością duchownych oraz propagandę antykościelną. Zależnie od czasu i wydarzeń społecznych, były one mocniej lub słabiej eksploatowane.

Tego typu podejścia i wyraźnego zaostrzenia polityki wobec Kościoła nie zmieniło porwanie i zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki, którego wiele okoliczności do dzisiaj nie zostało wyjaśnionych. Niemniej wywarło ono ogromny wpływ na stosunki państwo- Kościół i

---

<sup>30</sup> A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 402; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 535-537.

<sup>31</sup> AAW, SPP, Prymas Polski i stosunki kościelne w Polsce 1981–1986, Refleksje nad II pielgrzymką Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski 16–23 VI 1983 r., s. 9. Według informacji uzyskanych przez Departament I MSW kard. Macharski i abp Gulbinowicz uważali, że nowe tendencje w polityce wyznaniowej władz mogą się ujawnić na skutek uległej polityki Glempa, a „z komunistami trzeba rozmawiać, ale nie wolno im ulegać”, AIPN, 0449/41, t. 5, Materiały informacyjne Departamentu I MSW dotyczące polskiego Kościoła katolickiego. Wizyty prymasa Glempa w USA, Wielkiej Brytanii, Watykanie, k. 411, Szyfrogram 8199, 31 X 1983 r., Rzym.

<sup>32</sup> J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 551- 552.

szerzej patrząc na sytuację społeczno- polityczną w PRL. Proces sprawców- oficerów SB władze w instrumentalny sposób wykorzystały do ataków na duchowieństwo i Episkopat<sup>33</sup>.

Po pewnym czasie kurs zmienił Wojciech Jaruzelski, który zrozumiał, że walka z Kościołem nie leży w jego interesie i przyczynia się do spadku poparcia jego ekipy w społeczeństwie. Wpływ na tę decyzję miały także negocjacje związane z III pielgrzymką Jana Pawła II do ojczyzny oraz fakt, iż dotychczasowa linia działania nie przyniosła większego efektu (oprócz tego, że po raz kolejny wzrósł autorytet biskupów i duchowieństwa). Episkopat przyjął ofertę dialogu, ale nie miał zamiaru ani wspierać reżimu ani żyrować inicjatyw organizowania kolejnych fasadowych inicjatyw Jaruzelskiego.

Homilie Jana Pawła II w czasie wizyty i ich zasadniczy przekaz, który koncentrował się wokół zagadnienia wolności i praw człowieka<sup>34</sup>, spotkały się z protestami i interwencjami władz<sup>35</sup>. Największe niezadowolenie wzbudziła msza św. na Zaspie w Gdańsku, gdzie Jan Paweł II wypowiedział słynne słowa: „chcę mówić o Was, a także w pewnym sensie za Was”<sup>36</sup>. Ojciec Święty, by uspokoić władze, w ostatnim dniu pielgrzymki ponownie spotkał się z W. Jaruzelskim. Nie zmieniło to jednak faktu, że władze oceniały, w tajnych raportach, homilie i przemówienia papieża, jako „konfrontacyjne”. Negatywne dla władz konsekwencje pielgrzymki stały się jednak znacznie szybciej widoczne, niż przy ocenie wizyt z 1979 i 1983 r. Właściwie większość czołowych postaci reżimu poza samym pierwszym sekretarzem oceniała jej przebieg jako klęskę szczególnie na polu propagandowym. Przede wszystkim nie udało się zrealizować zasadniczego propagandowego przesłania o „dwóch wielkich Polakach”: Wojciechu Jaruzelskim i Janie Pawle II. Najbardziej jednoznacznie przebieg wizyty ocenił w swoim dzienniku, jako porażkę władz i samego I sekretarza PZPR, Mieczysław Rakowski: „Otóż myślę, że stroną wygraną jest papież i Kościół. Nie ulega wątpliwości, że papież dowartościował opozycję i nadał bojowy ton Kościołowi. Nie wyszła sprawa z dwoma wielkimi Polakami, jak w TV [i w prasie- R.Ł] nazywano spotkanie WJ z JP II w Watykanie w styczniu tego roku. Okazało się, że jeden wielki Polak zrobił drugiemu wielkiemu Polakowi kuku. Dowiedziałem, się, że generał jest zaskoczony zachowaniem się

---

<sup>33</sup> Zob. szerzej, E. Czackowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, Warszawa 2009, s. 271-300. (tam też literatura).

<sup>34</sup> Zob. szerzej na ten temat, W. Bartkowicz, *Wizja wolności w papieskich homiliach z 1987 r.*, [w:] *Brama do wolności. Trzecia pielgrzymka Jana Pawła II do Polski*, red. Z. Struzik, P. Skibiński, Warszawa 2012, s. 149-170; Z. Struzik, *Wartość wolności*, [w:] ibidem, s. 259- 276.

<sup>35</sup> Szerzej na temat interwencji władz zob. A. Dudek, *Władze PRL wobec III pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny* [w:] *Brama do wolności...*, s. 182- 183; P. Kowal, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego*, Warszawa 2012, s.225- 230

<sup>36</sup> Jan Paweł II, *Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce 8-14 czerwca 1987*, red. S. Dziwisz (i inni), Rzym 1987, s. 172.

JP II, ponieważ z rozmowy z nim w Watykanie odniósł wrażenie, że papież nie uczyni w Polsce, nic, co mogłoby odebrać pielgrzymce charakter religijny. A tu masz babo placek!”<sup>37</sup>.

### **W kierunku transformacji ustrojowej**

Wielu historyków dziejów najnowszych naszego kraju traktując, jako początek transformacji ustrojowej trzecią pielgrzymkę Jana Pawła II do Ojczyzny. Z wielu powodów wspomniana teza może się wydawać wątpliwa, ale w relacjach państwo- Kościół tego typu optyka jest jak najbardziej prawidłowa. Wynika to w zasadniczej mierze z korekt w polityce wyznaniowej (mających jednakże, co należy zaznaczyć, niekonsekwentny charakter) jakie dokonały się po trzeciej wizycie Ojca Świętego w kraju, oraz zmiany podejścia Episkopatu Polski do odradzającej się „Solidarności”. Chwiejna polityka władz PRL przyczyniła się do wzrostu autorytetu Kościoła w życiu społecznym. Biskupi czerpali bowiem korzyści z ustępstw czynionych przez państwo, a równocześnie nie mieli zamiaru angażować się w kolejne fasadowe inicjatywy w których W. Jaruzelski chciałby ich widzieć.

Jednym z najważniejszych efektów trzeciej pielgrzymki papieskiej było zanegowanie projektów związanych z zawarciem porozumienia społecznego bez udziału „Solidarności”, które poważnie rozpatrywano w Episkopacie, a szczególnie wśród jego dominującej umiarkowanej części na czele z kard. Glempem. Prymas do tego momentu uważał, że możliwe byłoby wypracowanie konsensu między władzami a społeczeństwem bez potrzeby odwoływania się do liderów zdelegalizowanego przez komunistów związku zawodowego. Różnił się pod tym względem zdecydowanie od Jana Pawła II, który nie tylko nie stracił do „Solidarności” sympatii, ale uważał także, że jest ona kluczowym czynnikiem społecznym, bez którego w żadnym razie nie można mówić o realizacji aspiracji wolnościowych Polaków<sup>38</sup>. Przełożyło się to na ponowne odegranie roli pośrednika i mediatora między władzami a powracającym do oficjalnej działalności ruchem społecznym, ale tym razem z większą sympatią wobec działań opozycji. Episkopat także dość stanowczo potępiał także wszelkie represyjne działania władz i używanie przemocy przy pacyfikowaniu manifestacji i strajków (szczególnie w 1988 r.)<sup>39</sup>

---

<sup>37</sup> M. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987-1990*, Warszawa 2005, s. 90.

<sup>38</sup> A. Dudek, *Władze PRL wobec III pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny*, [w:] *Brama do wolności. Trzecia pielgrzymka Jana Pawła II do Polski*, red. Z. Struzik, P. Skibiński, Warszawa 2012s. 172.

<sup>39</sup> Zob. szerzej, R. Gryz, R. Gryz, *Stosunek Kościoła katolickiego do strajków sierpniowych 1988 r. w kontekście impasu w relacjach władza-opozycja*, [w:] *Zarejestrujcie nam „Solidarność”!*. Strajk sierpniowy 1988 r. w Szczecinie. Materiały pokonferencyjne, red. A. Kubaj, M. Maciejowski, Szczecin 2009.

Rozmowy między władzami a opozycją, które miały doprowadzić do „okrągłego stołu” zainicjowane przez spotkanie Kiszczak-Wałęsa z 31 sierpnia, rozpoczęły się we wrześniu i trwały właściwie nieprzerwanie aż do połowy lutego, kiedy ruszyły obrady toczące już przy słynnym meblu. Rozgrywały się przy pośrednictwie Episkopatu i z udziałem jego przedstawicieli, jak trafnie zauważyli Antoni Dudek i Ryszard Gryz: „od tej chwili obecność przedstawicieli Kościoła we wszystkich ważniejszych rozmowach stała się regułą”<sup>40</sup>. Wydaję się, że bez pośrednictwa biskupów zawarcie wiążących obie stron porozumień byłoby niezwykle trudne do osiągnięcia, tym bardziej, że przynajmniej dwukrotnie pomogli oni przełamać negocjacyjny impas. Aż do samego końca, w spotkaniach strony rządowej i opozycyjnej uczestniczyli przedstawiciele Episkopatu, którzy odgrywali ważną rolę, która wykraczała dość poza status „obserwatorów”, którym delegaci Kościoła posługiwali się dla określenia swojej roli. Wydaję się, że bardziej odpowiednimi określeniami oddającymi jego rzeczywistą rolę są: pośrednik i gwarant.

Kościół hierarchiczny, jak i szeregowi duchowni w znacznej większości opowiedzieli się pozytywnie za ideą rozmów „okrągłego stołu” i zawarciem porozumienia władz z opozycją. W czasie posiedzenia Episkopatu z 15 lutego 1989 r., a więc kilka dni po rozpoczęciu obrad kard. Glemp zauważył, że bez udziału sekretariatu Episkopatu ich rozpoczęcie byłoby niemożliwe<sup>41</sup>.

Władze pozytywnie oceniały zaangażowanie hierarchii kościelnej w rozmowy okrągłostołowe i występowanie hierarchii kościelnej w roli ich gwaranta. Jak trafnie zauważył Jan Żaryn: „Kościół niewątpliwie posłużył komunistom jako wygodne narzędzie i amortyzator w obliczu spodziewanego upadku politycznego PZPR. W odczuciu społecznym obecność hierarchów nadawała wynikom rozmów wiarygodność, co pozwoliło bezkrywawo wyjść narodowi z komunizmu”<sup>42</sup>. Jedyńm hierarchą, który dość otwarcie sprzeciwiał się rokowaniom z władzami był bp. Tokarczuk<sup>43</sup>.

Kościół, mimo wielu zabiegów władz nie pozostał neutralny w czasie wyborów z czerwca 1989 r. (starano się go m.in. „przekupić” ustawą o osobowości prawnej Kościoła, o która biskupi zabiegali od wielu lat) i wspierał w różny sposób kampanie wyborczą Komitetu Obywatelskiego<sup>44</sup>. Oficjalne stanowisko wobec nadchodzących wyborów precyzował

---

<sup>40</sup> A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 434.

<sup>41</sup> AAW, SPP, Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 1987-1989, Protokół z 232 Konferencji Episkopatu, sesja Biskupów Ordynariuszy, 15 II 1989, s. 1-2.

<sup>42</sup> J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004, s. 166.

<sup>43</sup> M. Krzysztofiński, *Arcybiskup Ignacy Tokarczuk wobec wydarzeń 1989 r.*, [w:] *Czas próby. Kościół katolicki w okresie PRL*, red. W. Polak, A. Czwołek, S. Galij-Skarbińska, Toruń 2017, s. 406-419.

<sup>44</sup> P. Codogni, *Wybory czerwcowe 1989 roku*, Warszawa 2012, s. 160-167.

Komunikat z Konferencji Episkopatu z 2 maja, w którym biskupi pisali, że wybory są szansą, która „winna być wykorzystana przez wiernych w poczuciu odpowiedzialności za wspólne dobro narodu, jakkolwiek pozostaje świadomość, że obecne wybory są tylko pierwszym krokiem do pełnej podmiotowości społeczeństwa”<sup>45</sup>. Z drugiej jednak strony niektórzy spośród hierarchów stwierdzali wyraźnie, że nie może być im obojętne, kto wejdzie do parlamentu i czy kieruje się on w swoim postępowaniu wartościami chrześcijańskimi<sup>46</sup>. Jak raportowano w dokumencie UdsW z czerwca 1989 zaangażowanie duchowieństwa katolickiego w kampanię wyborczą na rzecz opozycji przybierało różnorodne formy. Jako najczęściej występujące wyodrębniono:

- „- udzielanie pomocy organizacyjnej, moralnej i materialnej w formowaniu się wyborczych Komitetów Obywatelskich „Solidarności”, zbieranie podpisów na listach kandydatów na posłów i senatorów oraz prezentowanie ich sylwetek;
- udostępnianie obiektów sakralnych i kościelnych na rzecz kampanii wyborczej strony opozycyjnej (spotkania z wyborcami, eksponowanie materiałów propagandowych oraz umożliwianie stosowania innych form propagandy wyborczej), w okresie pełnej kampanii wyborczej;
- ukierunkowanie (poprzez wypowiedzi publiczne z ambony), tak przez część biskupów, jak i duchowieństwo diecezjalne oraz zakonne, szeroko pojętego elektoratu, na oddawanie głosów na kandydatów strony solidarnościowej;
- dyskredytowanie publiczne, przez część duchowieństwa, zarówno całego dotychczasowego dorobku PRL, jak i działań partii i rządu na rzecz wyjścia z kryzysu, oraz deprecjonowanie dotychczasowych rozwiązań ustrojowych, tak w skali naszego kraju, jak i wspólnoty socjalistycznej”<sup>47</sup>.

Kalkulacje, że Kościół zachowa neutralność w czasie kampanii wyborczej okazały się jak widać całkowicie błędne. Wybory czerwcowe zakończyły się klęską obozu rządowego. Mieczysław Rakowski winą za ta sytuację obarczył duchowieństwo: „Kościół jest głównym

---

<sup>45</sup> *Komunikat 234 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 2 V 1989, Jasna Góra, [w:] Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000, oprac. J. Żaryn, Warszawa–Poznań 2006, s. 343.*

<sup>46</sup> R. Łatka, *Priorytety polityki wyznaniowej władz PRL w latach 80, [w:] Priorytety polityki wyznaniowej władz Polski „ludowej”, red. R. Łatka, Glaukopis” 2016 nr 33, s. 307-332 s. 318-319.* Warto dodać, że tylko 35 na 108 biskupów (36%) i 40,7% księży diecezjalnych i zakonnych wzięło udział w głosowaniu z 4 czerwca, A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 316. Była to i tak o wiele wyższa frekwencja niż w czasie innych „wyborów” przeprowadzanych przez władze PRL w latach osiemdziesiątych (w innych elekcjach brało udział jedynie kilku biskupów i ok. 20% ogółu duchowieństwa).

<sup>47</sup> APRP 1009/28 Kancelaria Rady Państwa. Gabinet Przewodniczącego Rady Państwa. Stosunki państwo-Kościół 1988, t.3, Ocena stanowiska środowisk wyznaniowych wobec wyborów do Sejmu i Senatu, 8 VI 1989 (brak paginacji).

sprawcą tego, co się stało”<sup>48</sup>. Nie było to w kierownictwie PZPR stanowisko odosobnione, można nawet powiedzieć, że tego typu ocena wśród ludzi z tego gremium dominowała<sup>49</sup>.

## Podsumowanie

Kościół katolicki odegrał w rzeczywistości społeczno-politycznej PRL w latach 1979-1989 kluczową rolę, znacznie wykraczającą poza sferę ściśle duszpasterską. Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny była nie tylko sukcesem pod względem uczestnictwa wiernych w poszczególnych uroczystościach, ale również w zakresie przekonania o posiadaniu przez społeczeństwo katolickie podmiotowości w ramach systemu komunistycznego. W okresie rewolucji „Solidarności”, będącej częściowo skutkiem papieskiej wizyty, Kościół na czele z Episkopatem odegrał kluczową rolę jako mediator i pośrednik między władzami a niezależnym ruchem społecznym. Jego rola jeszcze się zwiększyła w czasie stanu wojennego, gdyż biskupi jako swoje najważniejsze zadanie traktowali opiekę nad: aresztowanymi, internowanymi i ich rodzinami. Największy wpływ Episkopatu Polski na rzeczywistość społeczno-polityczną przyniosły lata 1987-1989. Hierarchia kościelna odegrała ważną rolę w doprowadzeniu do „okrągłego stołu”, zaś jej postawa w czasie wyborów czerwcowych przyczyniła się do wielkiego sukcesu „Solidarności”.

---

<sup>48</sup> M. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987–1990...*, s. 440–441.

<sup>49</sup> P. Kowal, *Koniec systemu...*, s. 481.